

Przed nami wydarzenie niebagatelne dla kibiców w Rzymie. W niedzielne późne popołudnie dojdzie bowiem do derbowego pojedynku Romy i Lazio w finale Coppa Italia. Zespoły zmierzą się na tym etapie rozgrywek po raz pierwszy w historii. Będą to też czwarte finałowe derby w historii Coppa Italia, po Turynu, Mediolanu i Genui. Mecz o honor, o życie, o puchar, o częściowe uratowanie sezonu, wreszcie o awans do europejskich pucharów...

Obydwie drużyny mierzyły się do tej pory w Coppa Italia 17 razy. 9 z tych spotkań wygrali Giallorossi, 3 razy padały remisy, z kolei 5-krotnie lepsi byli gracze Lazio. Ostatnio w tych rozgrywkach drużyny zmierzyły się 19 stycznia 2011 roku na szczeblu 1/8 finału. Wówczas wszystko wyjaśniło się po przerwie. Najpierw z karnego trafił Borriello, odpowiedział z jedenastu metrów Hernanes, a o wyniku przesądziło trafienie Simplicio. Roma doszła wówczas do półfinału, gdzie przegrała dwumecz z Interem. Ogółem drużyny spotykały się ze sobą do tej pory 157 razy. 57 zwycięstw odniosła Roma, 58-krotnie zespoły dzieliły się punktami, a 42 razy lepsze było Lazio. Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 15 lat pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti, który przełamał tym samym sześćioletnią niemoc w trafianiu do bramki lokalnego rywala. Pomimo tego, Il Capitano pozostaje z liczbą dziewięciu trafień najlepszym strzelcem w derbach z obecnie grających piłkarzy. Od Dino Da Costy dzieli go dwa trafienia. Serię pięciu derbowych zwycięstw z kolei przerwał mecz z piątej serii spotkań poprzedniego sezonu. Prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych

pojedyneków. Do trzech razy sztuka, można by rzec. Niestety, także w pierwszym meczu obydwu drużyn w tym sezonie Biancocelesti okazali się lepsi, wygrywając w deszczu 3-2. Kibicom zapadł w pamięć fatalny błąd Goicoechei przy jednej z bramek dla rywali oraz czerwona kartka dla Daniele De Rossiego, trzecie wykluczenie w trzecim kolejnym meczu derbowym dla zawodnika Romy. W „rewanżu” padł remis, choć i jedni i drudzy mogli przeważać szalę na swoją stronę. Lazio miało przy prowadzeniu 1-0 rzut karny, którego nie wykorzystał Hernanes. To zemściło się chwilę później, gdy z jedenastu metrów trafił Totti. Potem dwie okazje miała Roma, ale skończyło się na 1-1. Giallorossi przerwali serię trzech przegranych z rzędu, ale też nie wygrali, stąd Lazio może pochwalić się czterema meczami derbowymi bez przegranej.

Roma jest obok Juventusu najbardziej utytułowaną drużyną w rozgrywkach z dziewięcioma trofeami na koncie. Tym samym Giallorossim brakuje jednej wygranej w finale do zdobycia „srebrnej gwiazdki”. Roma triumfowała po raz ostatni w Coppa Italia w sezonie 2007/2008 po wygranej 2-1 z Interem. Ogólnie Giallorossi grali w sześciu z ostatnich dziesięciu finałów tych rozgrywek. Niestety, pucharu udało się wznieść tylko w latach 2007 i 2008. W 2003 roku lepszy był Milan, z kolei w 2005, 2006 i 2010 roku górą był Inter. Dla Romy niedzielny mecz będzie więc siódmym finałem w ostatnich jedenastu edycjach. Anonimowe w ostatnich latach nie jest też Lazio, które triumfowało w 2004 i 2009 roku. Ostatnią wygraną w pucharze, w sezonie 2008/2009 dały rzuty karne w pojedynku z Fiorentiną. Ogólnie zespół Lazio triumfował w rozgrywkach pięć razy. Tym samym, co ciekawe, przez osiem kolejnych sezonów, począwszy od 2002/2003, a skończywszy na 2009/2010, w finale nie zabrakło drużyny z Rzymu. Sześć razy była to Roma, dwukrotnie Lazio. W ostatnich dwóch edycjach zabrakło w finałach zespołów z Rzymu. Dziś, po raz pierwszy w historii, są obydwa.

Droga do tegorocznego finału nie była usłana różami, ani dla jednych, ani dla drugich, choć zdecydowanie łatwiej poradziła sobie Roma. W 1/8 finału Giallorossi ograli 3-0 Atalantę, grając ostatnie pół godziny w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Osvaldo, który został zresztą zawieszony na trzy mecze. Problemy pojawiły się w ćwierćfinale. Tu, nie rozstawiony zespół Romy wygrał po dogrywce z Fiorentiną, a zwycięskiego gola zdobył Destro. Ten mecz Giallorossi kończyli w dziesiątkę, a rywale w dziesiątkę. Młody napastnik trafił w trzecim kolejnym meczu, w pierwszym półfinale z Interem. Bramkę dołożył Florenzi i Giallorossi wygrali 2-1. We wszystkich tych meczach zespół prowadził Zdenek Zeman. W rewanżu z Interem na ławce siedział już Andreazzoli. Do przerwy Giallorossi odpadali z rozgrywek, gdyż rywal prowadził 1-0. Po zmianie stron Roma strzeliła szybko trzy gole i awans do finału był pewny. Ostatecznie zakończyło się na 3-2 dla Giallorossich. Najtrudniejszą przeszkodą okazała się Fiorentina.

Lazio miało trudny orzech do zgryzienia już w 1/8 finału. Biancocelesti uratowali się wówczas w ostatniej akcji regulaminowego czasu gry. W meczu ze Sieną, w 4 minucie doliczonego czasu, wyrównał Ciani. Później zespół Petkovica okazał się lepszy w konkursie rzutów karnych. W ćwierćfinale, w pojedynku z Catanią, poszło gładko. Biancocelesti wygrali 3-0. Schody pojawiły się ponownie w półfinale. Tu drużyna Petkovica miała ponownie kupę szczęścia i to w obydwu meczach. W Turynie udało się ugrać remis, a wyrównujący gol padł w 86 minucie. Podobnie było w rewanżu. Tu Juventus długo się męczył, aby wyrównać w 90 minucie, a chwilę później Lazio trafiło na wagę awansu. Mimo tego zespół z Turynu miał jeszcze okazje na wyrównanie, ale szczęście było, tak jak w całym dwumeczu, po stronie Biancocelestich.

Droga Romy do finału:

1/8: ROMA - Atalanta 3-0 (Pjanic, Osvaldo, Destro)

1/4: Fiorentina - ROMA 0-1 (Destro)

1/2: ROMA - Inter 2-1 (Florenzi, Destro)

1/2: Inter - ROMA 2-3 (Destro **x2**, Torosidis)

Droga Lazio do finału:

1/8: LAZIO - Siena 1-1, k: 4-1 (Ciani)

1/4: LAZIO - Catania 3-0 (Radu, Hernanes **x2**)

1/2: Juventus - LAZIO 1-1 (Mauri)

1/2: LAZIO - Juventus 2-1 (Gonzalez, Floccari)

Derby to zawsze spotkania specyficzne i rządzące się własnymi prawami, stąd forma zespołów rzadko pokrywa się z tym, co oglądamy na murawie. Giallorossi podejną do meczu tydzień po wygranej z Napoli, która pozwoliła też zakończyć sezon na szóstym miejscu, o oczko wyżej niż Lazio. To mały prestiż dla kibiców, którzy w poprzednich dwóch sezonach oglądali plecy rywala, choć w Rzymie

najważniejsze są derby, a tu z kolei komfort psychiczny znajduje się po stronie Lazio, które odniosło w tym sezonie zwycięstwo, a w drugim meczu padł remis. Tak czy inaczej, szósta pozycja w lidze odebrana jest jako porażka. Giallorossi drugi raz z rzędu nie awansowali do europejskich pucharów z ligi, a przecież buduje się zespół, który ma grywać regularnie w Lidze Mistrzów. Kolejny sezon pod kreską jest więc rozczarowaniem, przede wszystkim dla kibiców. Ta wielkie pieniądze wydane przez dwa lata na zakupy nie zmieniły nic, a w zasadzie stało się jeszcze gorzej.

Takich funduszy nie miało w tym czasie Lazio. Przed rokiem Biancocelesti byli aż na czwartej pozycji, w tym roku zakończyli sezon na siódmym miejscu, co tak jak w przypadku Romy, można uznać za przegraną. I nie chodzi tylko o spadek w stosunku do poprzedniego sezonu, a może przede wszystkim, o przebieg zakończonych właśnie rozgrywek. Na półmetku zespół Petkovia był bowiem drugi w tabeli, z 39 punktami i depcząc po piętach Juventusowi, a skończyło się nawet poza strefą Ligi Europejskiej. Miejsce w pierwszej piątce przegrało Lazio w kwietniu, gdy przegrało choćby bezpośredni mecz z Udinese. Na nic nie zdały się już trzy wygrane z rzędu w końcówce sezonu. W ostatniej kolejce, znając wynik meczu Udinese, Biancocelesti nie pokusili się nawet o punkt w Cagliari, który dałby im szóste miejsce w tabeli przed Romą. Nie można też zapomnieć, że sporo sił kosztowały też drużynę Petkovica boje w Lidze Europejskiej, które trwały do połowy kwietnia. Lazio odpadło z rozgrywek w ćwierćfinale. To, w połączeniu z krótką ławką rezerwowych, wywołało spore problemy w Serie A.

Forma Romy:

19.05.2013, 38 kolejka Serie A: ROMA – Napoli **2-1** (Marquinho, Destro)

12.05.2013, 37 kolejka Serie A: Milan – ROMA 0-0

07.05.2013, 36 kolejka Serie A: ROMA – Chievo 0-1

04.05.2013, 35 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA **0-1** (Osvaldo)

28.04.2013, 34 kolejka Serie A: ROMA – Siena **4-0** (Osvaldo **x3**, Lamela)

Forma Lazio:

19.05.2013, 38 kolejka Serie A: Cagliari – LAZIO 1-0

12.05.2013, 37 kolejka Serie A: LAZIO – Sampdoria **2-0** (Floccari, Candreva)

08.05.2013, 36 kolejka Serie A: Inter - LAZIO **1-3** (samobój, Hernanes, Onazi)

05.05.2013, 35 kolejka Serie A: LAZIO - Bologna **6-0** (Klose **x5**, Hernanes)

28.04.2013, 34 kolejka Serie A: Parma - LAZIO 0-0

Trener Andreazzoli nie skorzysta na pewno w niedzielę z usług Stekelenburga. Dla Holendra sezon zakończył się miesiąc temu, choć zapowiadano wówczas, iż zdąży na pewno co najmniej na finał. Tym samym między słupkami stanie Lobont. Pod znakiem zapytania stoi występ Torosidisa. Do linii defensywnej winni powrócić kontuzjowani ostatnio Marquinhos i Balzaretti, przy czym młody Brazylijczyk, wzorem niedawnego meczu ligowego z Milanem, zagra na prawej obronie. Na tej właśnie pozycji trenował przez cały tydzień. To dobre rozwiązanie, gdyż dodatkowo Piris nie daje wciąż dobrych gwarancji na skuteczną grę, z kolei Torosidis trenował przez cały tydzień indywidualnie i nie wiadomo czy zostanie powołany. Na środek pola, również po urazie, wraca De Rossi, który będzie uzupełniał się z Bradleyem. W przodzie pewniakami do występu są Lamela i Totti, który wraca z kolei do gry w po zawieszeniu w niedzielnym meczu z Napoli. Pozostałe dwie pozycje nie są jeszcze do końca obsadzone. Na lewą stronę kandydują Marquinho i Florenzi, Brazylijczyk, po świetnym występie przeciwko Napoli. O miejsce w ataku walczą Destro i Osvaldo. Pierwszy strzela w Coppa Italia regularnie i ma już na koncie pięć goli. Osvaldo z kolei znajduje się ostatnio w dobrej formie i wraca do dyspozycji w Coppa Italia po czerwonej kartce z meczu z Atalantą, za którą został zawieszony na trzy spotkania.

W obozie Lazio zabraknie kontuzjowanych Sahy i Brocchiego, który w związku z ostatnim urazem, oznajmił już o zakończeniu kariery. Na środku obrony trener Petkovic będzie musiał wybrać pomiędzy Cana i Diasem. W ataku wystąpi tylko Klose.

Przypuszczalny skład Romy:

Lobont

Marquinhos Burdisso Castan Balzaretti

Bradley De Rossi

Lamela Totti Marquinho

Osvaldo

Kontuzjowani: Stekelenburg

Zawieszeni: -

Poza kadrą: Julio Sergio

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Konko Biava Cana Radu

Ledesma

Candrea Onazi Hernanes Lulic

Klose

Kontuzjowani: Saha, Brocchi, Matuzalem

Zawieszeni: -

Niedzielny mecz poprowadzi Daniele Orsato, arbiter niekoniecznie szczęśliwy dla Romy, a już na pewno, jeśli chodzi o mecze w Coppa Italia. Tych prowadził dwa i żadne ze spotkań nie może kojarzyć się dobrze kibicom. W sezonie 2008/2009, pod okiem tego arbitra, Roma przegrała w ćwierćfinale Coppa Italia w kontrowersyjnych okolicznościach, 1-2 z Interem (bramka Adriano zdobyta ręką, brak ewidentnego karnego na Vucinicu). Dwie edycje później, ponownie w meczu z Interem, Giallorossi odpadli w półfinale. Wówczas, w meczu prowadzonym przez Orsato padł remis 1-1, ale pierwsze spotkanie skończyło się zwycięstwem Nerazzurri. W Serie A statystyki Giallorossich są nieco lepsze. Tu Roma wygrała 5 meczów prowadzonych przez tego arbitra, 4 zremisowała, a 2 przegrała. Porażki były szczególnie bolesne (pamiętne 3-4 z Genoą za Ranieriego oraz 2-4 z Lecce za Luisa Enrique). Ostatnia wygrana w meczu Romy prowadzonym przez Orsato pochodzi z pierwszej części tego sezonu: wyjazdowe 4-2 z Genoą. Z kolei ostatnim pojedynkiem, który sędziował ten arbiter jest ligowy, zremisowany 1-1, mecz z Interem.

Ostatnie spotkania zespołów:

08.04.2013 ROMA - Lazio 1-1 (Totti - Hernanes)

11.11.2012 Lazio - ROMA 3-2 (Candreva, Klose, Mauri - Lamela, Pjanic)

04.03.2012 ROMA - Lazio 1-2 (Borini - Hernanes, Mauri)

16.10.2011 Lazio - ROMA 2-1 (Hernanes, Klose - Osvaldo)

13.03.2011 ROMA - Lazio 2-0 (Totti **x2**)

Autor: abruzzo